

dr hab. prof. UŁ Anita Staroń
Zakład Literaturoznawstwa Romańskiego
Instytut Romanistyki
Uniwersytet Łódzki

Łódź, 26 stycznia 2024 r.

Ocena rozprawy doktorskiej mgr Doroty Rybickiej

*Dramat rodzinny w perspektywie rozdarcia między duchowością a seksualnością
na trzech poziomach fikcyjności w wybranych powieściach, autobiografii i
dzienniku Juliena Greena*

Twórczość Juliena Greena doczekała się licznych opracowań, w których aspekty autobiograficzne, a także wymiar duchowy i seksualność (autora i tworzonych przez niego postaci) odgrywają znaczną rolę. Rozprawa pani Doroty Rybickiej wpisuje się zatem w obszerną tradycję krytyczną, którą Autorka przekracza jednak, sytuując własne rozważania w nowej, odkrywczej perspektywie. Rozpoczęty w 2019 roku projekt publikacji dziennika Greena w wersji nieocenzurowanej (określenie to będzie wymagało doprecyzowania w dalszej części recenzji) stanowił niewątpliwym impuls dla podjęcia tego typu badań, należy jednak na wstępie zaznaczyć, że Doktorantka umiała podejść do otwartego tym samym nowego obszaru w sposób krytyczny i wielowymiarowy.

Praca dzieli się na trzy części, podzielone dalej na różną liczbę rozdziałów i podrozdziałów. W pierwszej, najkrótszej, Autorka wyjaśnia i omawia pojęcia, które uznała za kluczowe dla przyjętej koncepcji badawczej stanowiącej, jak zaznaczyła we Wstępie, „połączenie metod: biograficznej i psychoanalitycznej oraz perspektywy postsekularnej” (s. 10). Część pierwsza przedstawia zatem koncept rodziny w ujęciu historycznym, związku między seksualnością i duchowością na tle sekularyzacji i postsekularyzmu (tu głównym punktem odniesienia pozostają analizy Charlesa Taylora, którego wpływ widać zresztą w całej rozprawie), wreszcie istotę współczesnej hermeneutyki, głównie w odniesieniu do poznania siebie i innych, co pozwala się odwołać do koncepcji tożsamości narracyjnej Paula Ricœura i pokazać znaczenie

materiału literackiego (fikcji i autobiografii) zarówno dla wykuwania się tożsamości, jak i dla jej analizy.

„Na czym zatem polega Greenowski dramat rodzinny? Czego nie mówi o nim psychoanaliza? Czym staje się w perspektywie uwzględniającej duchowość? Jaki jest jego związek z przeżywanym przez pisarza rozdarciem?”, pyta Autorka we Wstępie (10) i podejmuje te rozważania w kolejnych częściach rozprawy. Przedstawivszy niezbędny rys biograficzno-twórczy Greena (rozdział 1. części II), w rozdziale drugim wnika w Greenowski „Dramat rodzinny”, w trzecim zaś w „Rozdarcie między seksualnością a duchowością”, rozważając je za każdym razem „na trzech poziomach fikcyjności”. Rozdział czwarty części drugiej wykazuje „Komplementarność” owych „trzech poziomów fikcyjności”. Każdy z rozdziałów rozpoczyna przedstawienie stanu badań w interesującym Autorkę wycinku problematyki, co okazuje się istotne zwłaszcza w rozdziale trzecim, ponieważ, jak słusznie zauważa pani Rybicka, to właśnie problem seksualności i duchowości zajmuje często „badaczy twórczości Julienna Greena, ze względu na centralne miejsce tego problemu w utworach omawianego autora” (117). Oryginalność własnego badania Autorka udowadnia, wchodząc w polemikę z interpretacjami proponowanymi przez innych badaczy. Rozdziały drugi i trzeci posiadają analogiczną strukturę, skupiając się najpierw na trzech powieściach pochodzących z różnych okresów twórczości pisarza: *Adrianna Mesurat* (1927), *Manekiny* (1932) i *Każdy w swojej nocy* (1960), następnie na jego cyklu autobiograficznym: *Wyruszyć przed świtem* (1963), *Tysiąc dróg stoi otworem* (1964) i *Terre lointaine [Odległa ziemia]* (1966), wreszcie na pierwszym tomie *Journal intégral*, opublikowanym w 2019 roku. Do rozważań w tej części rozprawy służy przede wszystkim metoda psychoanalityczna zgodna z koncepcją Karen Horney, a dodatkowe doświetlenie zapewnia przyjęta perspektywa postsekularna. Analiza pozwala wykazać niekonsekwencje w konstrukcji intrygi lub przekłamania na poziomie narracji. Wyraźnie ujawnia się również ambiwalencja dziecięcego okresu Greena, przepełnionego zarazem szczęściem i niepokojem, zwłaszcza w obrębie relacji z matką. Analizowane postaci nie potrafią zrozumieć samych siebie czy też rozpoznać własnych motywacji. Opierając się na fantazmatach i realizując w niewłaściwy sposób potrzebę przynależności do wspólnoty, skazują się na porażkę. Rozdarcie pochodzi z tego właśnie źródła, nie zaś z konfliktu między duchowością a seksualnością. Jak pisze Autorka, „Wszystkie postaci rozdarcia w powieściach Greena dają się sprowadzić do błędnego rozumienia seksualności i duchowości, a także do braku kontaktu z własnymi

potrzebami z jednej, a zaufania do ludzi z drugiej strony” (167). Warto podkreślić, że na końcu każdego rozdziału znajduje się podsumowanie, które w przejrzysty sposób zbiera wnioski z przeprowadzonych analiz, sięgając jednocześnie do ogółu twórczości powieściowej Greena, nie tylko do trzech systematycznie zestawianych ze sobą powieści. Pozwala to znacznie poszerzyć perspektywę i uwiarygodnić konkluzje. Tak więc dramat rodzinny u Greena rodziłby się nie z klasycznych problemów zbadanych przez psychoanalizę, lecz z faktu, „że to samo jest jednocześnie źródłem wiary i rozterek, siły i słabości”; skutkowałby zatem koniecznością „odejścia od absolutnego pojmowania kategorii zła i dobra”, co, jak pisze Doktorantka, jest możliwe w obszarze literatury (117). Rozdarcie zaś nie bierze się wcale z niemożności pogodzenia duchowości i seksualności, lecz z ich niewłaściwego pojmowania. I w tym przypadku skutkiem jest zwrócenie się ku literaturze. Zacytujmy ponownie Autorkę: „Duchowość i seksualność stają w opozycji, ponieważ służą do zaspokajania potrzeb, które powinny być realizowane poprzez relacje z ludźmi i pracę. Jednocześnie jednak zamknięcie w sobie, wyrzucanie poza obszar komunikacji werbalnej rodzi talent pisarski, pozwalając na dostrzeżenie tych aspektów języka, które nie ujawniają się przy tradycyjnej komunikacji” (192). Wspomniany już rozdział czwarty jasno wskazuje na przenikanie się i uzupełnianie autobiograficznych treści we wszystkich uprawianych przez Greena gatunkach, nie wyłączając powieści.

Trzecia część pracy pozwala odnieść twórczość Greena, poruszane w niej wątki, a także rolę pisarstwa w przeżywaniu własnego życia i rozumieniu własnej tożsamości, do koncepcji trzech myślicieli – Reného Girarda, Georges’a Bataille’a i Friedricha Nietzschego – w zakresie, który interesuje badaczkę. Czyni ona ciekawy i oryginalny użytek z fragmentów owych koncepcji, dając jednocześnie dowód dobrego ich zrozumienia.

Następujące po tej – stosunkowo krótkiej – części podsumowanie przynosi pełną satysfakcję czytelnikowi, który chciałby dowiedzieć się, co wynika z owych rozbudowanych i dość skomplikowanych rozważań. Autorka powraca do poszczególnych elementów analizy, inteligentnie zbierając płynące z nich wnioski. Ujmuje zwłaszcza jej krytyczny stosunek i zachowanie dystansu do badanego pisarza, wbrew częstej tendencji do utożsamiania się z myślą i dziełem danego twórcy, ze względu na długoletnie z nimi obcowanie. Pani mgr Rybicka zauważa brak spójności w postawie Greena, przez lata ukrywającego swój czynny homoseksualizm, deklarującego się jako człowiek wierzący, krytykującego hipokryzję, którą sam uprawiał przede

wszystkim w odniesieniu do długoletniego partnera, wreszcie – troszczącego się o pośmiertne opublikowanie „nieocenzurowanej” wersji dziennika, który osobiście pozbawił niewygodnych dla siebie ustępów. Główną przyczynę takiego stanu rzeczy Autorka upatruje w „pragnieni[u] doskonałości, stanowiąc[ym] konsekwencję braku akceptacji dla własnej i cudzej agresji” (255). Jednocześnie jednak zaproponowane przez Nią spojrzenie na *Journal intégral* pozwala dociec do prawdy: „poprzez to, co [dziennik] zawiera, ujawnia pełną prawdę o sposobie życia pisarza, a poprzez to, czego nie zawiera – prawdę o źródle jego rozdarcia” (256).

Obszerna bibliografia zbiera, poza utworami Greena, ich przekłady na języki polski i angielski. Sekcja „Literatura podmiotu” zasadniczo ogranicza się do pozycji cytowanych w pracy, choć nie znalazłam w pracy miejsc, gdzie cytowana byłaby na przykład Renata Jakubczuk (s. 280 bibliografii) lub Paul André (s. 282). Może więc klucz umieszczenia tych pozycji w bibliografii jest jednak inny.

Jak widać z powyższej relacji, rozprawę pani Doroty Rybickiej oceniam nad wyraz pozytywnie. Jednak, jak w każdej pracy, zwłaszcza większych rozmiarów, nie udało się jej ustrzec pewnych usterek, które pozwalam sobie tu wymienić:

1. Literówki (wybór):

a uznania	13
po porzucenie (zamiast: u)	24
wykracające	33
okrycie znaczenia tradycji (zamiast: odkrycie)	38
Zbędne spacje i dodatkowe przecinki	79, 121, 227
siedząc w Febe w samochodzie	86
=ulgę	125
redukuje one (zamiast: ona)	138
Souvent je me demandé	184 (przypis 432)
Przeciwnie, -bohater	199

2. Pominięte fragmenty zdania lub niezręczne powtórzenia:

Następcy Freuda zakwestionowali <u>determinująca</u> <u>pożądania</u> wobec matki lub ojca oraz zazdrości o jedno z rodziców (kompleksu Edypa i Elektry), a także przypisywanie każdej przyjemności charakteru seksualnego	22
Taylor stwierdza, najważniejsza jest	30
Drugim <u>zatem</u> wymiarem dramatu rodzinnego w powieściach wydaje się <u>zatem</u> pytanie o możliwość pogodzenia życia rodzinnego / spełnienia biologicznego z dążeniem do absolutu	100

3. Niezręczności lub uchybienia:

- stylistyczne:

Niekonsekwencja w stosowaniu <i>pluralis modestiae</i> . Czasem zdarzają się formy 1 os. l. poj. przy pomocy (zamiast za pomocą)	np. 90, 130 lub 160 14, 40, 92
koniec końców (rusycyzm)	24, 96, 177, 218
w tęsknocie ku rozkoszom zwyczajności	26
listownie powiadamia ojca Crété o swojej decyzji. Duchowy opiekun wyraża zaniepokojenie jego zbawieniem, co głęboko rani młodzieńca (wypaczenie sensu poprzez błędną składnię)	53
daje wodze pożądaniu	86
Tłumaczenia i w ogóle język polski pracy na ogół są bez zastrzeżeń, tym bardziej martwi panoszący się coraz mocniej w języku polskim brak rozróżnienia na zaimek 1 os. l. poj. w pozycji słabej i akcentowanej. Pojawił się w przekładanym z francuskiego zdaniu z dziennika: Wołałbym tysiąc razy, żeby się to zdarzyło <u>mi</u> , nie Robertowi	109
Choć właśnie à propos tych tłumaczeń na tej samej stronie pruderyjne przełożenie „sucer” jako „pieścić”. A to jednak wiele zmienia w ocenie tego fragmentu z dziennika. Tym bardziej, że kilka stron dalej przekład „sucer” jest już adekwatny.	111
Niemile wrażenie robi też użycie słowa uważanego dziś za obraźliwe w komentarzu odnoszącym się do pseudospółczucia dla „Murzynów” (sic). Rozwijający ten komentarz przypis 147 nie zawiera żadnej wzmianki na ten temat. Czyżby słowo zostało zastosowane przez Autorkę rozprawy w sposób dosłowny?	48
Narrator wielokrotnie określa ją jako „starą pannę” i prawdopodobnie nie jest to <u>niż</u> złośliwość, lecz chęć podkreślenia pozwala jej na to „wrodzona wstydlivość”	136
Wydaje się, że narrator przytacza tu wyjaśnienie przyjmowane przez samą bohaterkę, <u>niż</u> wyjaśnieniem narratora w imieniu bohaterki	136
Zbyt częste użycie „zatem”: Autobiografia stawia <u>zatem</u> problem „złożoności relacji między grzechem a świadomością winy, która logicznie rzecz biorąc powinna być jego miarą”. Rozdarcie doświadczane przez bohatera w <i>Wyruszyć przed świtem</i> jest <u>zatem</u> opozycją między własnym poczuciem niewinności a opinią dorosłych	168
Co jednak najważniejsze, jako rekompensatę za możliwość komunikowania swoich emocji, <u>miłość matki mu talent literacki</u>	180
Wkrótce jednak pojawiają się przeszkody, które <u>każą mu</u> zwątpić w sens przedsięwzięcia. Auroy przypuszcza, że właśnie te przeszkody <u>każą mu</u> poszukać uzasadnienia	201
Mamy tu wizję <u>całkowicie podmiotu odmienną od tradycyjnej</u>	240
Dwukrotna uwaga o emocjach, które, dopuszczone do głosu, powodują niekonsekwencje na poziomie narracji	257, 14 i 18 wers od dołu
Une grance amitié	263
Brak konsekwencji w odmianie nazwisk: raz odmieniane, innym razem nie (np. w bibliografii: Marcel Prousta; Erika Jourdan x 3)	264

- rzeczowe:

Slavoy Žižek – nieprawidłowy zapis imienia	27
Alexandra Kruse zapisywana również Kruze albo Aleksandra. W bibliografii konsekwentnie widnieje błędna forma Kruse	m. in. 275
Siostra Julienna raz nazwana jest Eléonore, raz Eleanor	50 i 52
Różny zapis tytułu <i>Moïra</i> (21 razy) / <i>Mojra</i> (3 razy). Podobnie <i>Léviathan</i> (16 razy) / <i>Lewjatan</i> (24)	
Germaine, siostra Adrianny, jest najczęściej tłumaczona jako Herminia, ale staje się nagle Żermeną w analizach na s. 199	199

- typograficzne:

Łacińskie wyrażenia <i>op. cit.</i> i <i>Ibid.</i> są pozbawione kursywy. Przypis 216 został wyróżniony na czerwono.
--

Poważniejsze (acz nie wpływające na ogólną ocenę rozprawy) zastrzeżenia mam do następujących kwestii:

Kolejne dwa tomy *Journal intégral* ukazały się w 2021. Dlaczego zatem analiza ich nie obejmuje? Zapewne są po temu istotne powody, należałoby jednak je wskazać przy prezentowaniu korpusu badawczego.

W części pierwszej przekrojowa historia rodziny od niemal samych jej początków wydaje mi się zbędna. Mam wrażenie, że cel zostałby osiągnięty również, gdyby Autorka zaczęła od XIX wieku. Podobnie nie przekonała mnie polska etymologia słowa ‘rodzina’ umieszczona w pracy o francuskim autorze, oraz źródło etymologii francuskiej, oparte na artykule w *Le Figaro*.

Zastanawiam się też nad zasadnością przypisów zawierających streszczenia zawartości całych publikacji dotyczących Greena. Przykładem mogą być przypisy 11 i 15 z I części (strony 6 i 8), czy też przypis 140 z początku II części, streszczający zeszyt *Études greeniennes* z 2012 (s. 47). Takich przypadków jest znacznie więcej. Można zadać pytanie, czy walor poznawczy stanowi wystarczający argument za umieszczeniem tak długich omówień w analizie zasadniczo poświęconej innym kwestiom. Podobnie zastanawia mnie, zawarte po opisie fabuły *Adrianny Mesurat* w rozdziale drugim części drugiej, obszerne streszczenie analizy tej powieści autorstwa Carole Auroy (strony 65-67). Gdyby nie liczne dowody panowania nad prowadzonymi badaniami, można by w ogóle zarzucić pracy zbyt liczne przywoływanie prac innych badaczy, wyłącznie pod postacią obszernych streszczeń, bez krytycznego komentarza. Domyślam się jednak, że może to wynikać z chęci pokazania znajomości stanu badań i ogólnego panowania nad literaturą przedmiotu. Dodam, że przypis ze strony 50, oprócz

kolejnej wyliczanki, zawiera błąd w określeniu płci pisarki Mary Flannery O'Connor, wspominając korespondencję Greena „z Flannerym O'Connorem”.

Jak pisałam wyżej, obszerne podsumowanie daje komfort w zrozumieniu projektu badawczego Autorki, jak i osiągniętych wyników. Nie doszukałam się jednak roli pedofilii, o której pani Rybicka tak pisze na stronie 94: „analiza przemian obrazu rodziny w kolejnych powieściach Greena pozwala na odkrycie problemu pedofilii jako istoty Greenowskiego dramatu rodzinnego”. Wniosek ten nie znajduje moim zdaniem odniesienia w przeprowadzonej następnie podsumowującej analizie wszystkich powieści. Pokazuje ona raczej ewolucję spojrzenia na rodzinę, na wzajemne uwikłania jej członków, wreszcie na ich zróżnicowane motywacje. Pedofilia jest tutaj wielokrotnie wspomniana, nie stanowi jednak wspólnego mianownika. Prędzej można by go odszukać w „pytani[u] o możliwość pogodzenia życia rodzinnego / spełnienia biologicznego z dążeniem do absolutu” (100).

Część obserwacji powtarza się w różnych miejscach pracy. Dotyczy to na przykład epizodu z matką dającą pieniądze prostytutce brzydszej od swoich koleżanek, umieszczanego zawsze w tym samym kontekście, jako argument za brakiem pruderii Mary Green (103, 173, 253), albo następującego cytatu z pracy Carole Auroy: „Paradoksalnie, zapisanie wspomnienia może stać się pozwoleniem na zapomnienie” (strony 182 i 201).

Powtórzę, że usterki te nie wpływają na ogólnie wysoki poziom rozprawy i nie ujmują jakości prowadzonych rozważań, które w olbrzymiej większości należy uznać za dojrzałe, dogłębne i przemyślane. Pani Rybicka doskonale panuje nad rozległym materiałem badawczym, a wpisując się w szeroki nurt analiz autobiograficznych dotyczących pisarstwa Greena, wnosi do nich własny, oryginalny punkt widzenia.

Stwierdzam zatem z pełnym przekonaniem, że **przedstawiona mi do recenzji rozprawa doktorska spełnia warunki określone w art. 187.1 i 2. Ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce z dnia 20 lipca 2018 r., to znaczy stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego i wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydatki w dyscyplinie literaturoznawstwo oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Składam zatem wniosek o dopuszczenie Doktorantki do publicznej dyskusji nad rozprawą.**

Anto Smanin